

Rewindykacja zabytków.

Obrachunki wojenne dały obecnie sposobność do odzyskiwania przez poszczególne kraje ogromnych skarbów sztuki i zabytków historycznych, które w ubiegłych stuleciach zostały przez państwa zabiercze zrabowane i wywiezione z poszczególnych krajów. Rewindykację taką swoich skarbów sztuki przeprowadza Francja w Niemczech, gdzie osobne komisje objeżdżają kraj i wydobywają z muzeów i prywatnych zbiorów milionowej wartości skarby zabrane przez Niemców z Francji. To samo robią obecnie Włosi w Austrii. W ostatnich dniach na polecenie gen. Segre, szefa misji koalicyjnej w Wiedniu rewindykowano szereg dzieł sztuki, które swojego czasu Austriacy zabrali w Wenecji. Dzieła te posiadają wartość ośmiu milionów. Znajdowały się one w cesarskim muzeum historycznym. Na polecenie przedstawicieli Włoch przewieziono je z powrotem do Wenecji.

Ze strony polskiej dotychczas bardzo mało zrobiono, aby odebrać te olbrzymie skarby sztuki, jakie przez zaborców z Polski zostały wywiezione. Przez dziesiątki lat rabowano Polskę z najpiękniejszych obrazów i zabytków historycznych. Zdobyte te zdobią muzea w Berlinie, Petersburgu i Wiedniu. Do tej chwili jeszcze nie poczyniono starań, aby na powrót w Narodowym Muzeum Polski zgromadzić te bezcenne skarby. Czas najwyższy, aby ratować co się da zanim zabytki te zaginą w pożodze obecnej rewolucji światowej.



Rewindykacja zabytków: Włosi wywożą obrazy z wiedeńskich galerii cesarskich. (Fot. Seebald)

Nowoczesna agitacja.

Przewroty, jakie obecnie w świecie się dokonują, wprowadzają coraz nowe formy przejawów życiowych. Zarówno życie polityczne jak i społeczne przejmują bardzo wiele z tych nastrojów, w jakich społeczeństwa teraz żyją i stosuje je w swych dążeniach i pracach.

Doskonałym przykładem takiego nowoczesnego pojmowania życia politycznego jest forma agitacji, jaką przy obecnych ruchach wyborczych się stosuje. Podana przez nas ilustracja przedstawia agitację wyborczą, jaką zastosowano w Wiedniu przy ostatnich wyborach do konstytuanty niemieckiej. Jako agitatorzy wystąpili tutaj najbardziej przez wojnę poszkodowani, mianowicie inwalidzi wojenni.

Stawiając własne postulaty popierali je demonstracjami pochodami, w których widokiem swych niemocności zdobywali uznanie dla swych życzeń.

Formacje polskie we Włoszech.

Myśl rekompensaty za gwałt dokonany na żywym organizmie Polski rozeszła się na łamach wojny światowej sługosłem echem. Każde państwo aliansu starało się choćby cegiełkę dorzucić do odbudowy ziemi, która swoją siłą i hartem niestarganej długa

niewolą woli umiało przez przeszło sto lat utrzymać w sobie ducha życia i niezgaszonej miłości Ojczyzny. Nas zawsze rozumiano, ale nie było dobrych chęci by podać dłoń do powstania z gruzów i ruin pieczołotliwie utrzymywanych przez państwa zabiercze. Rozumiano nas jednak dobrze, a przede wszystkim ci, którzy również musieli przejść ciężką drogę kataklizmów dziejowych nim osiągnęli dzisiejszą zwartość i siłę.

Co znaczy walka o wolność pamiętają Włosi, którzy przecie przeszli przez moźny trud, nim rzucili pierwsze podstawy pod gmach obecnego swojego stanowiska, po długiej pracy nad skupieniem zróżniczkowanych sił narodowych. Więc nie dziw, że dziś ochotnie spieszą z pomocą wysiłkom polskich żołnierzy skierowanym ku stworzeniu zwartej organizacji wojskowej poza krajem. Praca ta wreszcie do szczęśliwych wyników dochodzi.

We Włoszech założono dwa wielkie obozy koncentracyjne dla jeńców polskich przebywających w niewoli włoskiej. Jeden w St. Maria pod Neapolem, drugi w La Mandria di Chivasso pod Turynem. Żołnierze po odpowiednim przygotowaniu wysyłani są z tych obozów do Francji. Dotąd odeszło z Włoch do armii Hallera 30 000 żołnierzy polskich. Pozostających 30 000 jeńców przygotowuje się do wyjazdu, o ile tylko znajdzie się odpowiednie pokrycie finansowe kosztów wyekwipowania. Organizatorem wojska polskiego we Włoszech jest major wojsk

francuskich, ks. Radziwiłł, podległy rozkazom Hallera. Komendantem obozu w St. Maria jest kapitan Petelenz, a w La Mandria di Chivasso kap. Gola-chowski. W obozie St. Maria znajdują się nadto kapitanowie Pistel i Arciszewski, dr. Gąsiorowski, podpor. Sochocki i aspirant Dziurzyński.

Z kroniki żałobnej.

W sobotę zakończyła życie w Krakowie zastępcza artystka, ś. p. Anna z Kałużyńskich Fregowa.



Z kroniki żałobnej: Ś. p. Anna Kałużyńska.



Nowoczesna agitacja: Inwalidzi wojenni agitują na ulicach Wiednia

(Fot. Seebald)

Zmarła ma piękną kartę w dziejach sceny krakowskiej. Przybywszy około r. 1885 z teatru po znańskiego objęła za dyrekcji Gliksona rolę amantek i bohaterek dramatycznych. Obdarzona szeroką skalą dźwięcznego głosu, pełna temperamentu i szczerego zapалу dla sztuki, wrodzony talent podnosiła sumienną pracą. Stąd też stała się wkrótce najwybitniejszą w danej chwili po Hoffmannowej ozdobą naszej sceny. Popisowe jej role były w „Esterze”, „Lenie”, „Thermidorze”, „Dwóch sierotach”, w komediach Bałuckiego itd. Była jedną z najlepszych Aniel w „Ślubach panińskich” i bardzo dobrą Balladyną. Publiczność przyjmowała ją serdecznie,